KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. Dnia 8 (20) Stycznia. — Rok 1853. № 18. Jutro, Śtej Agnieszki P. Przybyło dnia min: 40.

Dziś Kościół Śty obchodzi dzień Śgo Sebastjana Męczennika, który czczony jest u nas, jako Patron od *morowej zarazy*, (kraj ten nieraz nawiedzającej), i innych chorób. (Szczególnym zbiegiem okoliczności, kilku znakomitych lekarzy w kraju, nosiło imie Sebastjana; tak był ochrzcony *Petrycy*, *Sięczkowski*, *Miczyński*, i inni).

N. PAN, Najmiłościwiej ozdobić raczył b. Kassjera Zarządu XIIIgo Okręgu Pocztowego, Assesora Kollegjalnego *Kokoszko*, Orderem Sgo Włodzimierza IVtej klassy, za 35cio-letnią nieskazitelną służbę, w klassowych obowiązkach.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Powiatu *Bialskiego*, postanowiła na powiększenie funduszów przeznaczonych dla wsparcia biednych pod jej opieką zostających, urządzić dwa *bale* w m. *Biały Podlaskiej*, a mianowicie w d. 29 b. m. i 5go Lutego r. b. odbyć się mające. Podając to do wiadomości okolicy, Rada Opiekuńcza ma nadzieję, że cel tak szlachetny do licznego zebrania będzie pobudką. Bilety rozebrane w części przez Członków Rady, dla rozdania pomiędzy życzących uczestniczyć w tych zabawach; sprzedawane oraz będą na miejscu przeznaczonem na odbycie zabaw.— Opiekun Prezydujący, *Orłowski*.

Rada Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Ptu Olkuskiego, zawiadamia, że w dniu 29 b. m., daje drugi i ostatni *bal* tego karnawału w mieście *Olkuszu*, na dochód miejscowego Szpitala, i dla tego ma nadzieję, że tam, gdzie łzę cierpiącej ludzkości otrzeć wypada, liczne grono, jak zwykle, łaskawie tę zabawę zaszczycić raczy.— Prezydujący w Radzie, *Poleski*.

Dla zapobieżenia szerzeniu się księgosuszu, zjawionego między bydłem rogatem w niektórych wsiach Powiatu *Warszawskiego* i *Stanisławowskiego*, Rząd Gubernjalny *Warszawski*, wydał do Naczelników tych Powiatów rozporządzenie, wzbraniające używania wołów do wożenia drzewa i innych ciężarów, co mogłoby ułatwić roznieslenie zarazy. Z uwagi zaś na to, że używanie do zaprzęgu wołów najczęściej ma miejsce, przy dowożeniu drzewa i innych produktów na targi do m. *Warszawy*; Zarząd *Warszawskiego* Ober-Policmajstra dla tem pewniejszego osiągnięcia celu powyższych rozporządzeń, zawiadomił osoby interesowane, że wydany został rozkaz Rewizorom rogatek *Warszawskich*, zabraniający wpuszczania do *Warszawy* wszelkiego rodzaju fur i pociągów w ogólności, przez bydło rogate ciągnionych.

Z powodu przepędzania bydła na konsumcję do miasta *Warszawy*, trakt *Brzeski* od *Wawru*, to jest od punktu, do którego woły z *Rossji* drogami bocznemi były prowadzone do rogatki *Moskiewskiej*, ulegał ciągłym uszkodzeniom. Dla zapobieżenia więc temu, Zarząd XIIIgo Okręgu Komunikacji, wydał rozporządzenie, ażeby odtąd wszystkie, czy to w małych lub większych partjach prowadzone inwentarze, jako to: konie, owce, trzoda chlewna i rogacizna, nie były pędzone od *Wawru* po trakcie bitym, lecz zwracały się na drogę komunikacyjną przez wieś *Kawenczyn*, idącą do rogatki *Ząbkowskiej*.

Wczoraj tydzień temu, w Kościele Niepokalanie Poczętej BOGA-RODZICY, Parafjalnym miasta *Chmielnika*, odbył się obrzęd zalubin, W. Felixa *Ciszewskiego*, Dziedzica dóbr ziemskich w *Miechowskim*; z Panną Anną *Humnicką*, córką JW. Ignacego Sędziego Pokoju Okręgu *Szydłowskiego*, i Józefy z Łuniewskich Małżonków *Humnickich*. Po odbytym religijnym obrzędzie, orszak godowy przyjmowany był w *Lubani*.

Wczoraj o godz: 9ej z rana przy wysokości wody stóp 5 nad *zero*, lody górne ruszyły i w wielkiej massie płynęły, naprzód od strony *Warszawy*, od lądu do izbicy 1ej, następnie silne parcie lodu z pędem wody połączone, połamawszy lody na całej przestrzeni *Wisły*, uniosły je nieco, i nasunęły na izbice, przy których zatrzymały się. W tym samym czasie od strony *Pragi* w małej przestrzeni od lądu do izbicy 13ej, z gwałtownością połamały się i w pędzie przez godzin dwie płynęły, co trwało aż do wieczora, coraz w mniejszej ilości. Dla bezpieczeństwa przez czas silnego parcia lodów, przejazd po moście wstrzymany być musiał.— Dziś rano wysokość wody pod *Warszawą* stop 5 cali 6.

Wczoraj o godz: 10tej rano, Kościół XX. *Kapucynów*, napełniony został tak Rodziną jako i Towarzyszami, oraz podwładnemi ś. p. Hr: Franciszka *Potockiego*, zebranemi na Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy ś. p. dostojnego Nieboszczyka. Na wspaniałym katafalku wystawioną była trumna, i wizerunek Hrabiego; gorejące światło otaczało katafalk, i oświetlało cały Przybytek Pański. Nabożeństwo żałobne odprawił JW. JX. Hr. Tadeusz *Łubieński*, Biskup *Rodopolitański*, otoczony licznem Duchowieństwem.

W dniu 8 b. m. zakończyła pobożny 97mio-letni żywot, ś. p. JW. Elżbieta z Oborskich *Jeziorkowska*, Podwojewodzina Ziemi *Nurskiej*, a to w dobrach *Brulinie*, dziedzicznych Wnuka swego, Wgo Józefa *Godleskiego*. Zwłoki Jej odprowadzone na doczesny ziemski spoczynek, do Kościoła parafjalnego w mieście *Czyżewie* Powiecie *Ostrołęckim*. Sędziwa ta Matrona, po znakomitych swych przodkach odziedziczywszy ich cnoty, była poważaną od Znajomych, kochaną od Przyjaciół i uwielbianą od Rodzeństwa, w którego gronie życie swe pędząc, prawdziwą dla nich była rozkoszą. Pokój Jej duszy!

Helena *Michajłowska*, Córka Radcy Stanu *Michajłowskiego*, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 19, onegdaj przeniosła się do wieczności. Pogrążony w nieutulonym żalu Ojciec wraz z Familją, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na exportację zwłok Jej, w d. 22 b. m. (w Sobotę) o godz: 9tej z rana, z domu przy ulicy *Nowy Świat* Nro 1281, na smętarz *Wolski* odbyć się mającą.

W końcu r. z. umarł w *Dreznie*, przeżywszy lat 65, ś. p. Adam *Bojanowicz*, b. Pułkownik Sztabu Kwatermistrzostwa Jnego b. W. P., Kawaler Orderów Śgo Włodzimierza kl. III, Śtej Anny kl. II, Znaku nieskazitelnej służby za lat XX, Cesarsko-*Austrjackiego* Orderu *Leopolda* krzyża Komandorskiego, *Francuzkiego Legji honorowej*, i Pruskiego *Orła Czerwonego* kl: III; niegdy Adjutant ś. p. Jenerała Dywizji Xcia Ordynata Antoniego *Sułkowskiego*, byłego Jenerała-Adjutanta J. C. K. MOŚCI.

Wczoraj pogrzebano na smętarzu *Ewangelicko-Augsburgskim*, zwłoki ś. p. Wilhelminy *Kunkel*, Obywatelki m. *Warszawy*, zmarłej zaonegdaj, z żalem Córek i Wnuków.

Uzupełniając wzmiankę w *Kurjerze* Piątkowym, o wizerunku Artysty naszego P. Antoniego *Kątskiego*, dodamy jeszcze, iż P. Karol *Minter*, pierwszy powziął myśl, wymodelowania popiersia naszego ziomka, w rodzaju znanej płaskorzeźby *Szopena*, (przez *Bory* roku 1837), a uzyskawszy jego pozwolenie, zniósł się z Panem *Swięckim*, aby dla niego wymodelował oryginał; w nadziei zaś iż współziomkom Artysty, miło będzie posiadać pamiątkę tak znakomitego mistrza, przysposobił w swym zakładzie spiżowe odlewy tej płaskorzeźby, które każdego czasu są do nabycia.

Nowe ubranie zwierzchnie dla mężczyzn, zowie się *talmą*, (Utworzono już dawniej tego rodzaju ubrania dla Dam). *Talma* płci mezkiej, składa się z rodzaju krótkiego *paletotu camail*, z naprzodkiem jak w odzieży zwanej *Karol Vty*, i z rękawów zwierzchnich *Piusowskich*. Aby mieć dokładniejsze wyobrażenie o *talmie*, trzeba go widzieć koniecznie w naturze, lub deseniu.

Z okoliczności nadzwyczajnego ruchu w *fortepjanach*, przy trwającym karnawale, udzielamy wiadomość o przybyciu do *Warszawy*, fabrykanta i *akkordera* fortepjanów z *Paryża*, Pana K. *Dmochowskiego*. P. *Dmochowski* przebywając kilka lat za granicą, poświęcił się tam swemu zawodowi z całem zamiłowaniem, a z powrotem do kraju przynosi nam owoce swych trudów i pracy. Mówimy to z przekonania, bo słyszeliśmy kilka instrumentów w domach prywatnych, które nastrojone były przez Pana *Dmochowskiego*, a którym prawdziwi znawcy jak największe pochwały oddają. P. *Dmochowski* mieszka naprzeciw Zamku Nro 32; spodziewać się należy że nie jeden dom w *Warszawie* korzystać będzie z tej wiadomości.

Otrzymano od Wójta Gminy *Osieck*, w Powiecie *Łukowskim* urzędowe zawiadomienie, że włościanin Józef *Domański*, jeden z tych którzy przy pojmaniu Pawła *Głabińskiego*, z rąk tegoż zbrodniarza, otrzymali niebezpieczne rany, (o czem w Nrach 14 i 15tym *Kurjera*, było doniesionem), w d. 16 b. m. pomimo natychmiast udzielonej mu pomocy lekarskiej, życie zakończył.

W tych dniach widzieliśmy w jednym z domów tutejszych przyrząd do robienia herbaty, zastępujący miejsce imbryka. Jest to walec z blachy mosiężnej długi na 4, 5 cali, średnicy około $1^1/_2$ cala mający u dołu, z denkiem dziurkowanem jak sitko do herbaty. Sypie się w ten walec herbata, następnie przykrywa drugiem denkiem, również dziurkowanem, które wyjmować można, i cały aparat zawiesza się na rurce od samowara, za pomocą uszka przymocowanego u góry walca; podsuwają się szklanki, odkręca się kurek, i bez żadnego naciągnienia spływa najczystsza essencja.

W litografji J. V. *Fleck*, wyszła w tych dniach nakładem Leona *Możdżeńskiego*, Xięgarza z *Kielc*, *Polka tremblante*, kompozycji P. Jana *Jawurek*, i jest do sprzedania we wszystkich składach nót muzycznych w *Warszawie* i na prowincji.

Osoby, które wygrały część losu na Nr 17,459, złożyły na korzyść sierot, które rzeczony los wyciągnęły, rs. 4 kop. 80, a mianowicie: Jakób-Filip *Kopczyński* rs. 3; Konstanty *Mirengarten* kop. 45; Emanuel *Kap* kop. 45, i Gotlib *Gerbich* kop. 90.

Litograf *Wiedeński*, Jan *Echtler*, wykrył sposób, za pomocą którego, każdy desseń wykonany na kamieniu litograficznym, może być przenoszony farbą czarną i w kolorach, na twarde substancje, jakiemi są marmur, blacha, drzewo, etc. Próby udały się.

Żurnale mód donoszą, że w *Paryżu* tańczonym jest powszechnie taniec zwany *warszawianką* (varsoviana). Tak jak *polka* nie jest tańcem krajowym, tak i *warszawianka* nie jest tańcem tutejszego miasta. Jest to raczej taniec *niemiecki*, którego takt powolny, spokojny, ale nie bez gracji, dalekim jest od skocznego rytmu *mazurów* albo *krakowiaków*. *Warszawianka* jest walcem przestankowym, tańcem na trzy tempa, przerywanym, w ogóle całości przyzwoitej, naiwnej i oryginalnej.

Do Xięgarni S. H. *Merzbacha*, nadszedł już pierwszy Nr na rok bieżący, *Journal des jeunes personnes*, wydanie wielkie. W tejże Xięgarni przyjmuje się jeszcze prenumerata na to pismo, jakoteż na *Journal des Demoiselles*, *Glaneur*, *Magasin pittoresque*, *Illustration*, *Musée des familles*, i t. p.

W Sobotę to jest d. 15 b.m., po dwu-krotnych grzmotach o godz: 2ej po południu, w m. *Częstochowie*, uderzył piorun, który padł za Klasztorem. Osobliwość to dawno już nie słyszana.

Wczoraj Artysta nasz P. Antoni *Kątski*, opuścił *Warszawę*, udając się do *Lublina*; zkąd jak donieśliśmy, jedzie wprost do *Kijowa*, a połączywszy się tamże z bratem swym Apolinarem Skrzypkiem, Nadwornym solistą J. C. K. MOŚCI, udadzą się razem do *Petersburga*.

Wczoraj *Warszawa* oddawała się namiętnie przyjemnościom *szlichtady*. Przez dzień cały, a szczególnie po południu, *sanki* napełnione gośćmi, krzyżowały się na wszystkich ulicach miasta.

Dziś jak zwykle obiad w *Resursie Kupieckiej*.

Niektóre gazety *niemieckie* zaprzeczają wiadomości udzielonej przez inne gazety *Berlińskie*, o śmierci Kapelmistrza *Straussa*.

Temi dniami, wyszedł nowy *Mazurek* na fortepjan, skomponowany przez Hr: *Simonicza;* który po cenie kop. 15, w Xięgarniach: R. *Friedleina*, *Sennewalda* i *Klukowskiego*, nabyć można.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości przywołani zostali: po Kom: *Garrik w Brystolu*, Wszyscy, i oddzielnie PP. *Rychter* i *Królikowski* po 2-kroć; po Kom: *Uściskajmy się*, Pani *Komorowska*, oraz PP. *Żołkowski*, *Komorowski* i *Stolpe*.

Rok ubiegły 1852, jak był korzystnym dla handlu *wełną*, tak był nadzwyczaj pomyślnym dla handlu *drzewem* w *Anglji*. Produkt ten niemało obchodzi właścicieli lasów w Cesarstwie i Królestwie, spławiających *drzewo* swoje do portów *Baltyckich*. Im więc miło nam donieść, że w r. z. konsumpcja drzewa w *Anglji* była ogromna; że znakomite zapasy nagromadzone w portach *angielskich* w r. 1851, znacznie do dnia 31 Grudnia r. 1852, wyczerpane zostały, tak, że dziś cena *Szczytnowskich* i *Gdańskich* klepek idzie w górę (zwłaszcza długich, które mają zawsze pewniejszy od krótkich odbyt); że w końcu przyszłość handlu *drzewa* w *Anglji*, zdaje się być obiecującą. Z pomiędzy licznych przyjaznych ku temu okoliczności, nie należy wyłączać tego ciągłego napływu *złota*, który ułatwia kredyt, pobudza ducha przedsiębierczego, i przez to polepsza stan każdego niemal indywiduum.

W dniu 1 (13) Listopada, *Wołga* pod *Saratowem* stanęła. W dniu 15 (27) Października, i dwóch dni następnych, w osadach *Zawołgskich*, taka była *gołoledź*, że niemożna było wyganiać bydła do pojenia, a pozostałe w polu, mieszkańcy przewozili do domów na saniach. Takiej *gołoledzi*, najstarsi ludzie miejscowi nie pamiętają.

Anglja. — Lord J. *Russel* przy ostatnich odwiedzinach, miał Ciału dyplomatycznemu oświadczyć, że tylko czasowo urząd Ministra spraw zagranicznych sprawuje, i że wkrótce ustąpi go Lordowi *Clarendon*. — Okręt *Australja* przywiózł złota 150 centnarów; jest to tylko połowa summy, którą okręt ten miał zabrać, większym bowiem ładunkiem nie chciano go obciążać; drugą połowę przywiezie okręt *Sidney*. Wielkich zysków spodziewają się też w *Australji* ze strzyży wełny, chociaż robotnikom niezmiernie wiele płacić przychodzi. Zbiór złota także będzie obfity, braku wcale nie lękają się. Tygodniowo w kopalniach *Wiktorja*, wydobywają za 800,000 dukatów złota. Izby *Australji* domagają się też ustawy kolonjalnej. — Poseł w *Stambule* doniósł, że otrzymał od *Porty* zawiadomienie, iż z powodu zatargów z *Montenegro*, brzegi *tureckie* od *Dulcigno* aż do ostatniej granicy blokowane będą, by przeszkodzić dowozowi broni i amunicji. — Jeden z dzienników zwraca uwagę, że dwaj bardzo znakomici członkowie gabinetu PP. *Gladstone* i *Cardwell*, urodzili się na jednej ulicy i w tym samym domu. Ojciec pierwszego był ubogim człowiekiem, pracą dorobił się majątku, kupił dom, i ten wkrótce ojcu P. *Cardwell* sprzedał; dotąd dom ten jest własnością rodziny *Cardwell*. (P. Z.)

Austrja. — Kupcy *Szlązcy* chcą podać prośbę o zniesienie cła od zboża z *Prus* sprowadzanego. — W *Temeswarze*, odkryto pomnik ku pamiątce wojskowych poległych w oblężeniu tej twierdzy, wystawiony. — Z powodu nowego zmniejszenia armji, 60,000 ludzi wróci za urlopami do domów. — Garnizony w *Dalmacji* powiększone będą. — Istniejące we *Lwowie*, pod opieką Namiestnika *Galicji*, Towarzystwo Dobroczynności, miało w r. z. dochodu złr. 5,860 kr. 45 i zł. 3,000 w list: zast: gal:; wydatku, złr. 4,982 kr. 10. Przełożoną Towarzystwa, jest JO. Xiężna Helena *Ponińska*, Dama orderu *Krzyża gwiaździstego;* Damami Wydziałowemi, Hrabiny: Olimpja *Grabowska*, Józefa *Komorowska*, Malwina *Korytowska*, Franciszka *Łosiowa*, Henryka *Russocka*, Ernestyna *Starzeńska* i Pani Wincenta *Wilczyńska*. — We *Lwowie*, istnieje dwie sal ochron; w obu było w r. z., 158 dzieci. (G. L.)

Francja. *Paryż 14go Stycznia*. — *Monitor* dziś ogłasza tylko dekreta administracyjne, i długą listę rozmaitych mianowań w *legji honorowej*. Zauważano, że kilku literatów i artystów, otrzymało ów order: gwardja nar: zaś pomimo 1 Stycznia, żadnego nie uzyskała. — *Constitutionnel* poświęca dziś długi artykuł projektowi reformy sądów przysięgłych. — Ogłoszono następną listę balów urzędowych: u Prefekta *Sekwany* 17 Stycz:, u Ministra stanu 24 b. m., w Senacie 25 b. m. u Ministra skarbu 28 b. m., u Ministra spraw wew: 31 b. m., u Ministra wojny 1 Lutego, u P. *Baroche* 3go, u P. *Drouin de Lhuys* 4go Lutego. Kilka jeszcze innych balów urzędowych również się odbędzie. — Rząd ma zamiar dać najsilniejsze poparcie sztukom, a zwłaszcza teatrom i malarstwu. — Publiczność *Paryzka* zwiedza ciekawie pyszną galerję obrazów, po Xciu *Orleańskim*, wystawioną teraz na licytację. — Xżę *Napoleon* ciągle jest otoczony przez urzędników *algierskich*, i czyta wszystkie dzieła tej osady dotyczące. — Zaprowadzeniem nowej etykiety na dworze Cesarskim, adjutantom nie wolno jak dawniej wchodzić do Cesarza; teraz tylko Marszałkowie, Ministrowie i Wielcy Dygnitarze mają wejście swobodne. — Oprócz innych zabaw, w dniu 17 b. m., Arcy-Biskup *Paryża*, da wielki obiad polityczny. — Na bal Senatu wydadzą 5,000 zaprosin. — Pola około *Paryża*, pokryte są bławatkami i innemi wczesnemi kwiatami; w ogrodach, róże *bengalskie*, nie przestały prawie kwitnąć; innych też kwiatów jest dosyć. Drzewa owocowe w miejscach na słońce wystawionych, kwitną. Ogrodowizny też rozwinięte są jak w Marcu lub Kwietniu. Podobnie wczesnej wegetacji, najstarsi ludzie nie pamiętają. (I. B.)

Turcja. — Od czasu ustąpienia dobrowolnego *Czarnogórców* z *Zabliak*, nic w tych okolicach ważnego nie zaszło. Wojska *Tureckie* koncentrują się w *Albanji* i *Hercegowinie*, by z dwóch stron na *Czarnogórze* uderzyć. (P. G.)

Włochy. — W *Turynie*, Izba bez żadnych zmian zatwierdziła budżet marynarki. — Komissja mianowana dla wzniesienia pomnika Panu *Gioberti*, postanowiła

zawezwać wszystkie municypalności do udziału w składce. — Przeciwnicy prawa o małżeństwie cywilnem, nie przestają na to prawo powstawać, jakkolwiek gabinet cofnął je z Izb. — W *Rzymie*, stosownie do dekretu kurji Duchownej, rozpoczęto proces kanonizacyjny Braciszka *Kapucyna*, *Jerzego z Augsburga*. (I. B.)

Rozmaitości.— Stolica *Japonji Yeddo*, liczy 280,000 domów, a 10,000,000 ludności.— Ciekawem jest prawdziwie nieraz wymawianie *angielskiego* języka: wyraz *ewe* czyta się *yo*, a litera *i*, wymawia się *ai*. — W jednym z domów w *Cambrai* (we *Francji*), żyje razem pięć pokoleń. Niedawno Praprabābka tej rodziny rzekła: »Córko moja, powiedz twojej córce, że dziecię jej córki płacze." — Ex-dandy miał w swojem *inventarium* jedyny *zielony surdut*; mimo wszakże tego zawistnego losu, nie zmienił wcale swego wesołego humoru i dowcipu, i potrafił do swego surduta zastosować zawsze wyraz odpowiedni porze roku i okolicznościom, w których go używał. I tak: gdy dzień był gorący, pogoda, mówił do swego służącego: »*Janie*, gorąco dziś, parno, trzeba się *lekko* ubrać?... daj-no mi mój *zielony surdut*." Kiedy było zimno, mróz trzaskający, wołał znowu: »*Janie*, dziś przykre powietrze, wietrzno i mroźno, trzeba się dobrze opakować?... daj-no mi mój *zielony surdut*." Nieoceniony surdut brał na wesele dla tego, że trzeba się *wesoło* ubrać; na pogrzeb, że *smutno*, i t. d.; co to znaczy mieć dowcip i dar wymowy!!!

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Xżę Bebutow Jene:-Major z Kielc; Dworzaczek Ferd: Dok: z Topoli nr 570; Gliszczyński Piotr Oby: z Grządkowa nr 586; Komierowski Lud: Oby: z Wąsewa nr 603; Łubieński Jan Senator z Szczekocin nr 490; Mokronowski Stan: Oby: z Chrzanowa nr 414; Wyrzykowski Józef Oby: z Panoszewa nr 586; Wilkoński Tom: Obyw: z Trzylatkowa nr 1365; Zawadzki Mich: Ob: z Radecznicy.

Wyjechali: Babkin Jene:-Major do Petersburga; Górscy Adam Ob: do Poiewnika, i Ant: Oby: do Potrawy; Kossakowski Józ: Oby: do Zamościa; Koitkowski Winc: Refer: Stanu Ob: do Borzęcina; Koźmian Alex: Oby: do Lublina; Koniar Hipo: Oby: do Wrocławia; Lewaszow Bazyli Pułko: do Grójca; Miniewski Józ: Ob: do Krakowa; Hrabia Ożarowski Pułkownik do Petersburga; Orda Piotr Radca Stanu do Gub: Grodzieńskiej; Zielonka Józ: Ob: do Skrzydlewa.

DONIESIENIA.

Dziś rano zimna stopni 3. Wczoraj w południe zimna 0.

TEATR WIELKI. Dziś, *Lukrecja Bordżja. Divertissement Tancerskie.*

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, *Cudzoziemszczyzna. Fortepjan Berty.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.—Wolno drukować. Warszawa d. 8 (20) Stycznia 1853 r.— Starszy Cenzor, Radca Dw: *L. T. Tripplin.*